...siężniczka 95-groszowa

Kłopoty zbyt bogatej kobiety

...szły interesy tego lata
... w małem miasteczku
...n. Uliczki były jak wy-
...w nielicznych sklepach,
...ymały się jeszcze na po-
..., stali za ladami ziewając
...naprożno oczekując wej-
...tów.

...właśnie popołudnia zja-
...a głównym placu mia-
...ewien nędznie ubrany
...ec w celulojdowym koł-
... Rozstawił pod jednym
... na trotuarze stolik, na
...ożył rozmaite drobiazgi
...aterjałów, taniutkie skar-
...waty i t. p. i nad wszyst-
...eścił napis: „Każdy przed-
...o 5 centów".

...niec ten nazywał się
...olworth. Impreza jego u-
...nakomicie, bo nowy dla
...pomysł jednakowej ceny
... towaru zachwycił i za-
...wszystkich.

...ank Woolworth stał się
„królem bazarów" całego
...dnym z najbogatszych lu-
...emi, znudzonym panem
...go pałacu na Long Is-
...łaścicielem pierwszego
... chmur w New Yorku,
...iljonów pracowników we
...h stolicach świata i dziad
...bary Hutton.

...ÓW TAK, DOLARA NIE...

... Woolwortha był zadzi-
... prosty: każdy czło-
...a się przed wydaniem
...„drobne" łatwiej opusz-
...szeń człowieka. Ma on
... kieszeni to co się u nas
„drobniaki" w Ameryce
... we Francji „sousy" i nie
...uje do nich wielkiej wa-
...zaś za te pieniądze dają
...puje z wdzięcznością,
... drobnych a za to
...
...wortha. Ale
...rzeszko-
...ufnoś-
...wa-
...ze-
...nie
...ch po-
...merykę,
...oment je-

...go triumfu: Prezydent Wilson dokonał otwarcia największego drapacza chmur w New Yorku olbrzymiego bazaru Woolwortha.

BEZ NASTĘPCY

Woolworth rósł w pieniądze i zaszczyty, ale prowadził smutne życie. Martwił się, że nie ma syna, któryby mógł dalej realizować jego pomysły.

W pięknej willi w Glen Cove pędziła smutne i samotne życie para małżeńska Woolworthów. W wiele lat po ślubie urodziło im się dziecko. Ale była to córka.

Edna Woolworth wyszła zamąż za niejakiego Huttona, człowieka zdolnego i światowego, ale który w żaden sposób nie chciał przejąć interesów teścia.

Wielkie tanie bazary, pokrywające teraz już cały świat (największe filje w Londynie i Berlinie) przeszły po śmierci Woolwortha w obce ręce.

BARBARA

Ale Huttonowie mieli także córkę imieniem Barbara. Matka Barbary Edna zginęła tajemniczą śmiercią od uduszenia, gdy dziewczynka miała zaledwie pięć lat. Ponieważ wcześniej jeszcze umarł dziadek i przy życiu została tylko zdziecinniała już nieco babka, mała Barbara otrzymała trzecią część majątku dziadka: sumę wynoszącą 43 miljony dolarów, uzbieraną oczywiście z owych drobniaków brząkających w kieszeniach.

Ojciec nie puszczał małej Barbary na krok od siebie aż do chwili pełnoletności.

Potem zaczęła podróżować na własną rękę, zawsze smutna, znudzona olbrzymim majątkiem, podejrzliwa w stosunku do każdego kto się starał o jej rękę i w dwudziestym drugim roku życia, zgorzkniała.

...I ROZWÓD

Obecnie rozegrał się ostatni akt pierwszej tragedji bogatej Barbary.

Przed dwoma laty wyszła w Paryżu zamąż za jednego z pięknych i chętnych do żeniaczki książąt Mdivani i dostarczyła prasie całego świata bogatego materjału ze swego wspaniałego ślubu.

Barbara kochała księcia Mdivani i wierzyła, że on ją kocha nie dla jej majątku.

Omyliła się. Właśnie teraz po dwu latach odbył się jej rozwód w stolicy rozwodów w Reno.

Sprawa rozwodowa trwała podobno 11 minut.

Barbara Hutton jest znowu wolna.

Jest piękna miła, podobno dobra i hojna.

Ale nie ma szczęścia. Bo jest... zbyt bogata.

Piątka z Toronto
na kalendarzach

Pamiętamy wszyscy pięcioraczki, które urodziły się rodzinie państwa Dionne w Toronto, stanu Ontario. Pamiętamy, jak ciężko były chore zaraz po urodzeniu, jak bardzo interesowała się niemi opinja publiczna i jak znakomity lekarz pedjatra uratował je swemi wysiłkami od niechybnej śmierci.

Obecnie maleństwa kończą rok. Cieszą się znakomitem zdrowiem w swym własnym domku, który ufundowano im z licznych składek. Na swem koncie w banku posiadają olbrzymią, ...ogich Dionnów ...ę, bo 750 tysięcy złotych.

Obecnie suma ta jeszcze się powiększy, gdyż przyjaciele niezwykłej piątki wpadli na nowy pomysł ich zbogacenia.

Oto w dzień nowego roku 1926 zamierzają wypuścić miljon egzemplarzy kalendarza, opatrzonego piękną fotografją pięcioraczków. Kontrakt na ów kalendarz został podpisany w Toronto i firma wydawnicza zobowiązała się wpłacić na konto dzieci nowych 175 tysięcy złotych.

Dzieci będą mogły podnieść swe pieniądze dopiero, gdy ukończą lat osiemnaście. Oczywiście, suma ta odpowiednio przez ten czas wzrośnie.

Z szlachetnych surowców sporządzone są gilzy PRIMA AIDA
150 szt. 35 gr.

Burze i ulewy
śniegi i huragany

Nad całemi Włochami północnemi przeszła gwałtowna ulewa z oberwaniem się chmury. Plac św. Marka w Wenecji wyglądał w ciągu paru godzin jak jedno jezioro. Także w Weronie i okolicy woda zalała niżej położone miejsca.

Poziom wody w Lago Maggiore podniósł się o jeden metr. Góry dokoła Stresy są pokryte śniegiem. Temperatura spadła znacznie.

W górach i na wyżynie bawarskiej oraz w samem Monachjum spadł deszcz, który się później przemienił w zadymkę, trwającą do piątku rana.

„OAZA"
RESTAURACJA-BAR
Plac Teatralny

Wykwintny lokal. — Najniższe ceny. — Wyborowa kuchnia

Gdy buduje się własny dom
trzeba się poradzić

Istniejąca przy Polskiem towarzystwie reformy mieszkaniowej poradnia budowlana rozwija swą działalność. Ilość osób zgłaszających się do poradni stale wzrasta.

Poza działalnością doradczą, poradnia organizuje wycieczki pokazowe złego i dobrego sposobu zabudowy osiedli oraz nadaje przez radjo przestrogi dla budujących dom własny.

W ciągu 1934 r. do poradni zgłosiło się 390 osób, z tego 72 urzędników, 41 wojskowych, 34 inżynierów, 24 techników etc.

Porady udzielane są w sprawie wyboru działki i sposobu jej zabudowania, wyboru projektu domu, sporządzania kosztorysów, umów z przedsiębiorcami, sprawdzania rachunków budowy, ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli etc.

Dzielnica Sielecka
otrzyma komunikację
z miastem

Preliminarz budżetowy zarządu miejskiego na r. 1935-36 przewiduje między in. w dziale robót brukarskich zabrukowanie kamieniem polnym ul. Gościniec na Siekierkach na odcinku od ul. Bartyckiej do Wolickiej. Ul. Gościniec jest główną arterją komunikacyjną Siekierek, jej zabrukowanie przeto uczyni z niej dogodne połączenie z miastem.

Sukno białostockie
do Chin, Mandżukuo i Indyj

Kilka białostockich fabryk włókienniczych otrzymało większe zamówienia na dostawę sukna.

Zamówienia te wpłynęły z Indyj, Chin i nowego państwa Mandżukuo. Zamówienia mają być wykonane w ciągu najbliższych 3 — 4 miesięcy.

Otrzymanie tych zamówień umożliwi uruchomienie szeregu fabryk białostockich na dwie zmiany.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, naturalna woda gorzka **„Franciszka - Józefa"** pobudza do wypróżnień. Pytajcie się lekarzy.

300-lecie
budapeszteńskiego uniwersytetu

Całe Węgry przygotowują się do uroczystego obchodu ku uczczeniu 300 rocznicy założenia uniwersytetu w Budapeszcie. Węgierski parlament wydał specjalną odezwę do narodu, w której podnosi wielkie znaczenie tego jubileuszu.

Budapeszteński uniwersytet godnie reprezentował przez cały ten okres zachodnią kulturę. Jego założycielem był wielki węgierski kardynał Piotr Pázmány. Niewątpliwie w uroczystości tej nie braknie i polskich przedstawicieli.

Pomiędzy Węgrami a Polską istniały na gruncie uniwersyteckim specjalnie serdeczne stosunki.

Zanim został założony uniwersytet budapeszteński, Akademję Jagiellońską można było uważać przez długi czas za węgierską wszechnicę. Tutaj w Krakowie kształciła się cała elita umysłowa Węgier do połowy XVI wieku.

Przeszło 600 osób
zasłabło

Podczas wczorajszych uroczystości pogrzebowych na całej trasie pochodu żałobnego i na polu Mokotowskiem rozmieszczone były sanitarne posterunki ratownicze.

Zarządzenie to okazało się bardzo celowe i przewidujące, pod wpływem bowiem wzruszenia i zmęczenia fizycznego wiele osób zasłabło i konieczna była natychmiastowa pomoc.

Ogółem pomocy lekarskiej w ciągu dnia wczorajszego od rozpoczęcia się nabożeństwa w Katedrze do ukończenia uroczystości pogrzebowych udzielono 636 osobom cywilnym i 18 wojskowym. W tem 10 osób odesłano do szpitali.

Co jadać wiosną?

Związek pań domu udziela obecnie cennych wskazówek, w jaki sposób należy się odżywiać w sezonie wiosennym, aby wykorzystać wartości witamin, zawartych w jarzynach i owocach. W związku z tem środowe pokazy gotowania poświęcone będą przyrządzaniu potraw jarskich i surówek.

AGENT „S. 26".
...ŁUŻBIE ANGIELSKIEGO WYWIADU.

...o szyfra szpiega angielskiego, Polaka z pochodzenia, ...y w czasie Wielkiej Wojny wstąpił do służby ...e angielskim. W służbie tej spotyka go szereg ...nie niebezpiecznych, co emocjonujących.

... dnia jego „szef" pułkownik w służbie angiel... mu „robotę": wyjazd do Monte Carlo, gdzie ...ów kasyna i „błękitnych ptaków", poszukują... zarobku „S-26" ma poszukać kogoś, kogo ...werbować do służby szpiegowskiej. „S-26" ...rzyjmuje i pod nazwiskiem barona Englicha ... Monte Carlo. Tam w kasynie już pierwsze... ...aje pewną kobietę, z którą nadspodziewanie ...uje romans.

...trzymuje od swego szefa ostrzegawczą depe... ...się też wysłannik szefa z Paryża, „mężczyzna ... który oświadcza bar. Englichowi, że w Mon... ...bywa według tajnych informacyj słynny as ...niemieckiego por. Fritsche.

...dancingowym spotyka się zupełnie niespodzie... oko z Fritschem. Poznaje ich Liza Bonnard, ...ona. Por. Fritsche jest ogromnie uprzejmy, ...rzuca się baronowi Englichowi z przyjaźnią, ... o północy — umawiają spotkanie na dzień

...e, a tymczasem...

...ie jedzie nocą w tajemniczą podróż autem. ...dku szosy samochód staje. Podbiega do por. ...ś jegomość, pod grozą rewolweru rewiduje ...e. Zabiera mu niektóre drobiazgi, potem ka... ...ć spowrotem do miasta. Por. Fritsche pole... ...je.

...m jest wysłannik barona.

*

... nocy w dancingu, gdzie baron Englich za... ...ć z Fritschem — baron obudził się późno. ...ył z łóżka i wsunąwszy nocne pantofle ...ki.

...e, gdy odezwał się dzwonek telefonu. Nie ...em pluskał się w wodzie. Był pewien, że ...tak wcześnie. „Nic nie szkodzi — zadzwoni ...ywiście, w pół godziny potem, gdy siedział ...esionem śniadaniu, telefon odezwał się po...

...go pomocnik. Miał mu teraz złożyć spra... ...ego napadu. Spotkają się za pół godziny

...czyła się dla Lizy tragicznie. Dowiedziała ... nietylko nie kocha jej, ale każe jeszcze ...ę wobec Fritschego.

Liza po długiej walce wewnętrznej postanawia zemścić się na Englichu za odrzuconą miłość i wydać go w ręce Fritschego

Przyjął ją natychmiast, choć nie był jeszcze zupełnie ubrany, posadził w głębokim fotelu poczęstował papierosem i rzucił najspokojniej krótkie pytanie:

— No?

Odetchnęła ciężko, potarła czoło rękawiczką i skinęła głową bez słowa. Fritsche spojrzał na nią ciekawiej.

— Dobrze poszło? Uwierzył?

Znów skinęła głową i zasłoniła się pytaniem.

— Co mam robić dalej?

— Nie, nie. Najpierw muszę wiedzieć wszystko, proszę opowiedzieć mi jak poszła rozmowa, czy nie spostrzegł się, że grasz podwójną rolę?

To „grasz" ubodło ją niesłychanie. Do tej pory mówił jej pani i formy jego były prawie nienaganne. Teraz zaczął nagle mówić jej ty. Cóż to ma znaczyć?

Wytrzymała długą chwilę, a potem zapytała niby obojętnie:

— Dlaczego mówi mi pan ty?

Nie zmieszał się wcale. Uśmiechnął się dość bezczelnie, machnął ręką i powiedział prędko:

— To nieważne. Mam zwyczaj mówić swoim ludziom ty. Jeśli to pani przeszkadza...

— Owszem, przeszkadza mi bardzo — przerwała mu ostro. — Przeszkadza bardzo i proszę nie zapominać, że jeszcze nie jestem pańskim człowiekiem.

— Tak, tak. Dobrze, niech pani opowiada, cóż baron Englich?

Sięgnęła po papierosa, zapaliła, zastanowiła się chwilę. Rozumiała, że trzeba Fritschego uśpić, pozyskać całkowicie jego zaufanie, zjednać go sobie, jeśli miał przez czas jakiś być jej ostoją i źródłem dochodów.

— Englich będzie nasz...

Fritsche znów się uśmiechnął, lecz tym razem wzruszył już ramionami niecierpliwie.

— Niechże pani nie będzie zagadkowa. Proszę złożyć dokładny raport, a ocenę sytuacji pozostawić mnie. Co mam rozumieć przez to, że Englich będzie nasz?

— To, że uwierzył we wszystko, co mu powiedziałam, że ufa mi i chętnie posłucha moich rad.

— W to wątpię nieco — powiedział złośliwie, — Englich jest znakomitością swego rodzaju...

— A ja mówię panu, że ufa mi zupełnie — krzyknęła ostro i gniewnie.

Fritsche spojrzał na nią podejrzliwie. Zdziwiła go ta pasja, zastanowiły wypieki na twarzy tej dziewczyny, zaniepokoiło go jej zdenerwowanie. Coś kryło się w tem. Czyżby teraz z namowy tamtego i przed nim grała wyuczoną rolę?

Był nazbyt wytrawnym asem w swem rzemiośle, by nie zwracać uwagi na tego rodzaju objawy. Skupił więc całą uwagę i pilnował już każdego słowa.

— Tak pani jest pewna jego zaufania?

— Najzupełniej.

— Powiedział to pani?

— Nie...

— Więc skąd pani to wie?

Nie namyślając się i nie zastanawiając, jakie to może wywrzeć wrażenie, oświadczyła najspokojniej, a nawet z pewnego rodzaju satysfakcją:

— Kocha się we mnie...

— Kocha się w pani? Powiedział to? Wyznał pani swą miłość dzisiaj właśnie?

— Tak...

Fritsche zaśmiał się głośno, chrapliwie, tak, jak zawsze śmieją się młodzi pruscy oficerowie, potem machnął ręką pogardliwie i przeszedł się kilka razy po pokoju.

— Tak, pokpiła pani całą sprawę! — krzyknął nagle ze złością.

— Pokpiłam?

— No, oczywiście. Czyż nie rozumie pani tego, że jeśli rzeczywiście oświadczył się pani, jeśli mówił o swojej miłości, to tylko dlatego, że przejrzał panią nawylot, że ma się na baczności, że chce uśpić naszą czujność. Napewno pani to wszystko wywołała nierozsądnem zachowaniem.

Przyglądała mu się z niepokojem. Tak, rzeczywiście, postąpiła nieostrożnie, zagalopowała się, a teraz trzeba to będzie wszystko odrabiać i niewiadomo czy się uda.

— Niech pan nie przesadza. Nie powiedział mi przecież, że pragnie ożenić się ze mną, że żyć bezemnie nie może. Poprostu podobam mu się, działam na niego, mam na niego wpływ, jako kobieta.

Mówiła to na swoje szczęście spokojnie i opanowanie, a nawet brzmiało coś w jej głosie, co mogło być uważane za szczerość, dość cyniczną wprawdzie, ale prawdziwą.

Fritsche nie przerywając swej wędrówki z kąta w kąt pokoju, słuchał jej uważnie i zastanawiał się nad każdem słowem. Ta wersja trafiła mu do przekonania. Wiedział przecież, że „S-26" jest jednak wrażliwy na wdzięki kobiece...

— Kto wie, może staremu zakręciło się w głowie...

Przeciwstawił Englichowi swoją młodość i uśmiechnął się złośliwie:

— Więc nasz baron znajduje się pod urokiem pani, czy będzie pani umiała wykorzystać to należycie? Nie przeciągnie pani struny?

— O, nie... Pana barona znam dobrze, wiem do jakich granic można z nim żartować...

— Cóż to znaczy? Boi go się pani?

Błysnęła białkami oczu i zmarszczyła brwi.

— Boję go się? Ja go się boję? Ha, ha, ha... — zaśmiała się tak obrzydliwie, że aż Fritsche drgnął nerwowo. W tym śmiechu było coś złowrogiego, niebezpiecznego i tak cynicznego, że aż mroziło krew w żyłach. Tak mogła zaśmiać się tylko kobieta, która nienawidziła.

Uwaga Fritschego została znów zaniepokojona, podrażniona podejrzliwie i nastawiona na niebezpieczeństwo.

Liza zapalała tymczasem czwartego, czy piątego papierosa i drżącemi palcami pocierała bezskutecznie zapałkę o pudełko. Pomógł jej zapalić i usiadł naprzeciwko.

— Pani jest zdenerwowana?

— Bynajmniej, to tylko zmęczenie, bardzo prędko tu biegłam...

— Biegła pani?

— No, tak, śpieszyłam by zastać pana, przecież to dość pilne sprawy...

Fritsche wykrzywił usta. Coraz więcej był zaniepokojony, coraz mniej mu się to wszystko podobało, coraz wyraźniej wietrzył jakieś niebezpieczeństwo. Ta mała coś ukrywała, nie chciała zdradzić się z czemś, lecz czyniła to tak nieudolnie, że nie było żadnych wątpliwości, że uknuła jakiś wygodny sobie plan.

— Niech pani nigdy tak się nie śpieszy, to psuje wiele...

— Tu nic nie może się popsuć. Niech pan powie co mam robić dalej, bo muszę już pójść.

— Poleceń nie mam dla pani żadnych tymczasem. Proszę tylko być jaknajbliżej barona, pilnować go ostrożnie i zawiadamiać mnie o każdym jego kroku.

Zastanowiła się, przybladła nawet i znów błysnęła białkami oczu niespokojnie.

— Czy to konieczne, bym tak zaraz była przy nim?

Fritsche zajrzał jej głęboko w oczy i zapytał cicho:

— Czy pani go kocha?

(d. c. n.)

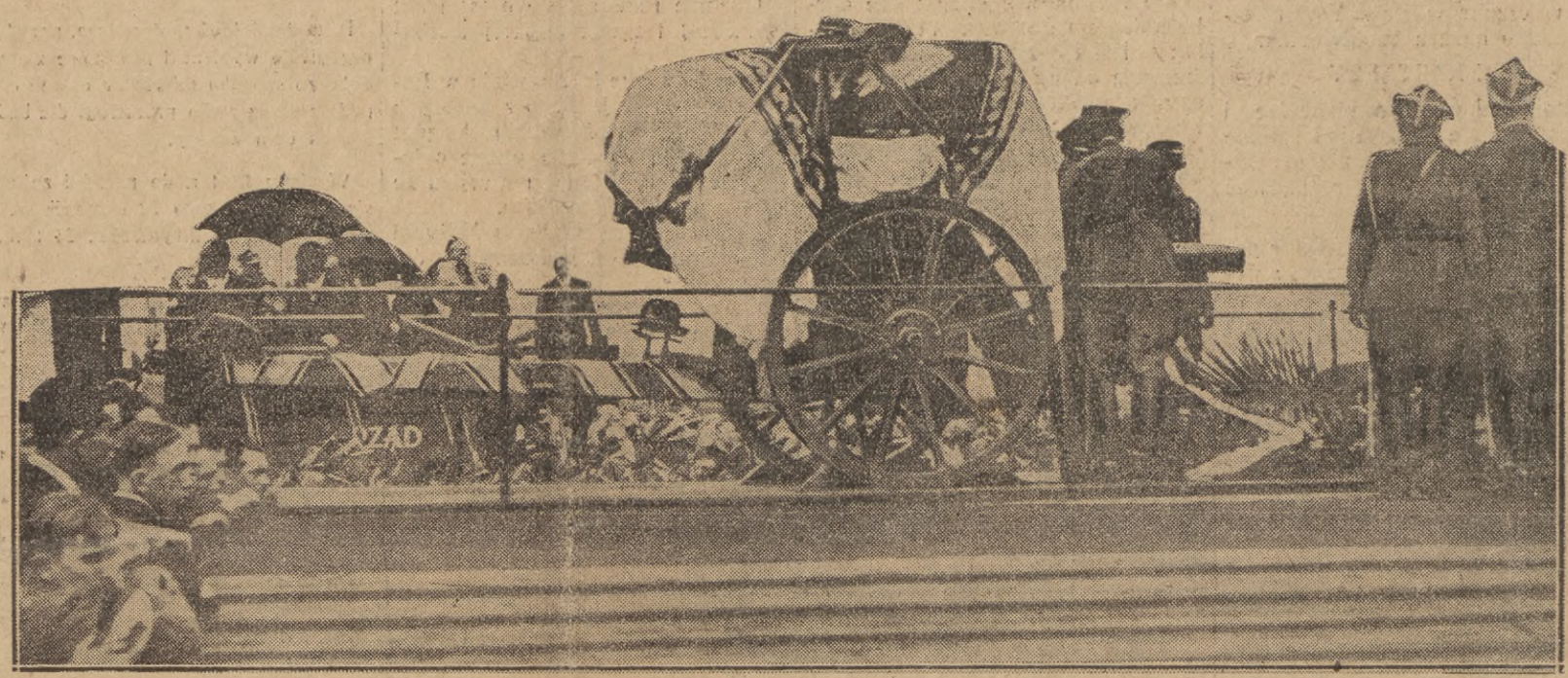

Trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego na wagonie żałobnym

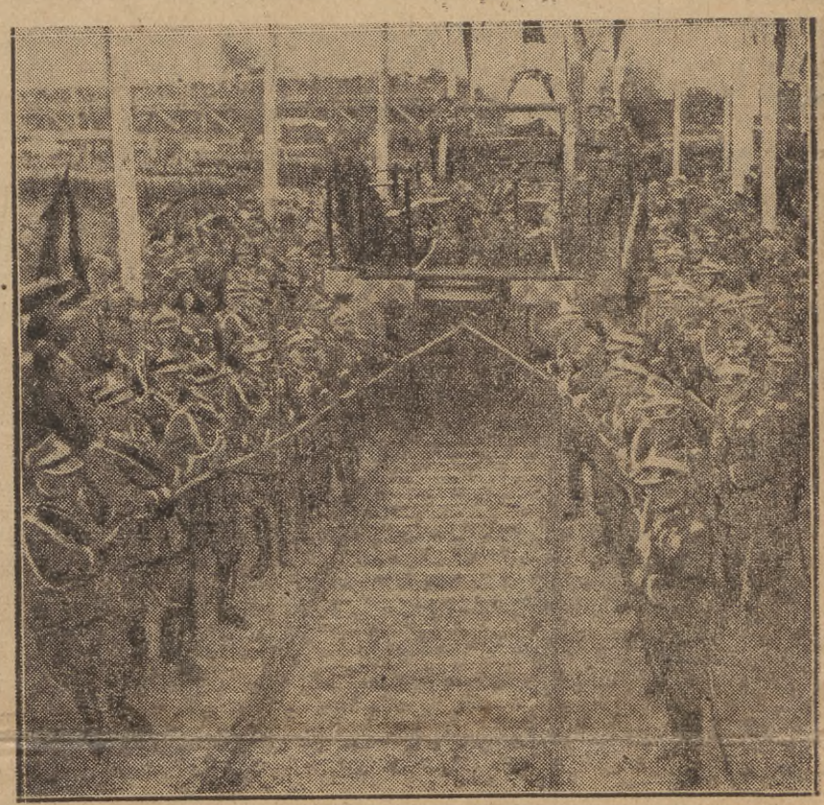

Generałowie ciągną wagon ze Zwłokami Marszałka.

Przedstawiciele państw zdążają na trybuny.

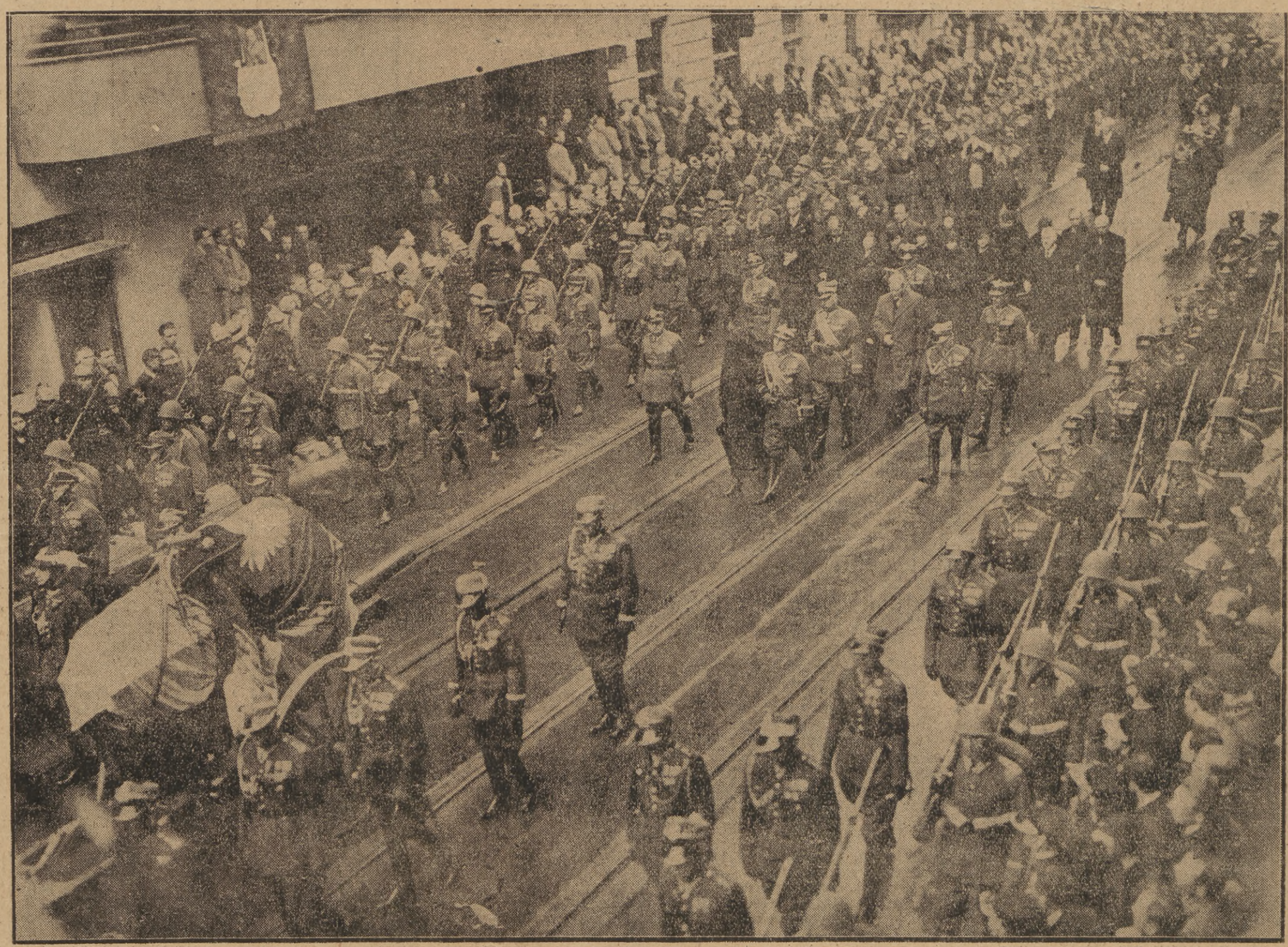

Kondukt pogrzebowy na Nowym Świecie.